Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW-PRACOWNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
CZASOPISMO WYCHODZI DWA RAZY MIESIĘCZNIE

Redakcja i Administracja czynne od godziny 9 do 16 codziennie, oprócz niedziel i świąt.
Adres Redakcji i Administracji: **Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8. Tel. 5-23-18 i 5-36-20. Konto czekowe P. K. O. 8491**

Rok XXXV **Nr. 12** **16 czerwca 1936 r.**



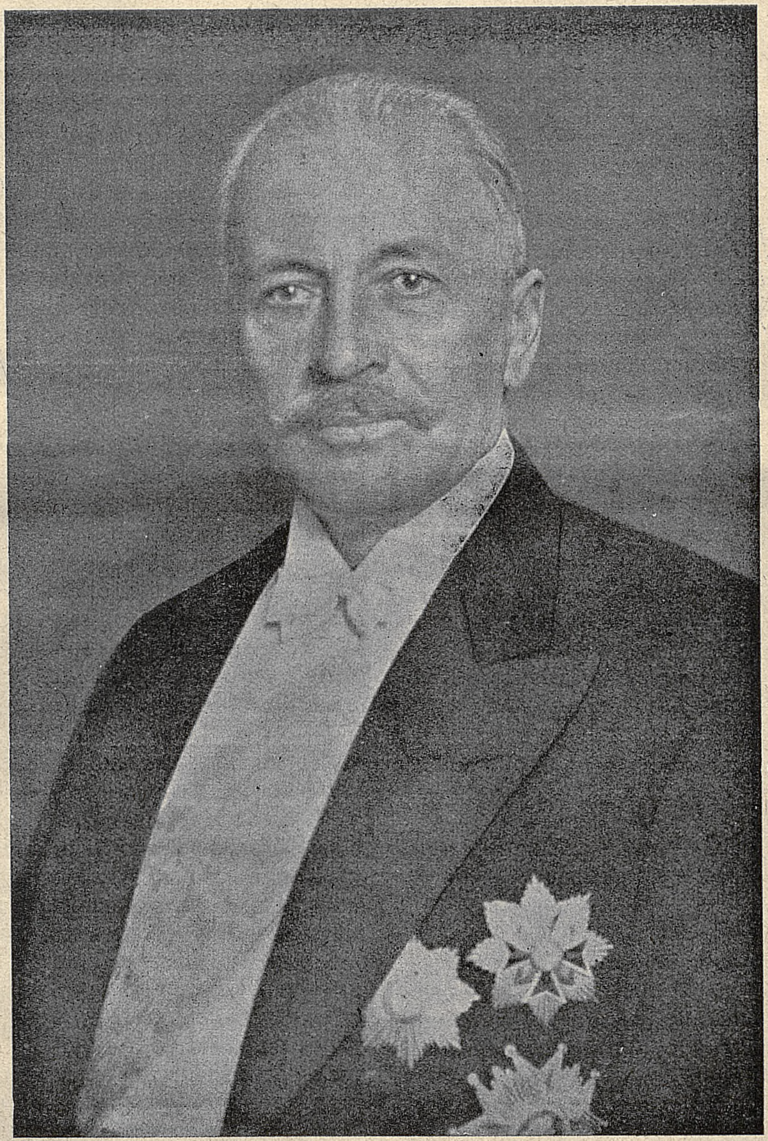
Wytwórnie
dbające o najwyższą czystość, najnowocześniejsze metody wytwarzania i stały nadzór naukowy, gwarantują standardową doskonałość
Chemikalij Farmaceutycznych
»Bayer«
BAYER
»Bayer«
LEVERKUSEN n. R.
Wyłączna Reprezentacja na Rzeczpospolitą Polską:
Dom Agenturowy „REMEDIA"
E. Fulde i S-ka
Warszawa, ul. Hipoteczna 5.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW - PRACOWNIKÓW
W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
REDAKTOR — CZ. NAŁĘCZ.

Rok XXXV | Nr. 12 | 16 czerwca 1936 r.

DZIESIĘCIOLECIE PIASTOWANIA GODNOŚCI PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ



Dnia 3-go czerwca r. b. Naród Polski uroczyście obchodził dziesięciolecie pracy na najwyższym stanowisku w Państwie swego Pierwszego Obywatela, Pana Prof. D-ra Ignacego Mościckiego, który przez dziesięć lat tak zaszczytnie i godnie reprezentuje Majestat Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

W dniu tym uroczystym Farmacja Polska wraz z całem społeczeństwem złożyła Dostojnemu Jubilatowi hołd oraz najserdeczniejsze życzenia.

W dniu 3 b. m. delegacja Z. Z. F. P. w osobach prezesa Zarządu Głównego kol. Edm. Szyszko, prezesa Oddziału Warszawskiego kol. M. Stankiewicza i czł. Zarządu kol. K. Dziubińskiego została przyjęta w sali Assemblowej na Zamku przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, któremu złożyła imieniem Związku wyrazy czci i hołdu.

FRANCISZEK ADAMANIS

Związki cząsteczkowe mocznika i jego pochodnych z substancjami stosowanemi w farmacji.

(ciąg dalszy)

Dyskusja wyników.

Zgodnie z teorją oktetów Lewis—Langmuir'a mocznik posiada dwa atomy azotu, wykazujące zdolności koordynacyjne. Oba te atomy azotu posiadają po jednej samotnej parze elektronów, która może dać wiązanie koordynacyjne. Z tych względów mocznik stapiany z substancjami, posiadającemi jeden atom, mogący przyjąć koordynacyjną parę elektronów, powinien dawać związki w stosunku 1:2. Związki takie znaleziono w układach: z fenolem [43] [44] [45], z kwasem octowym [9], z kwasem dwuchlorooctowym [9], z β-naftolem [47].

Z substancjami o dwóch atomach, zdolnych przyjąć koordynacyjne elektrony, daje mocznik związki w stosunku 1:1. Przykładami takich połączeń są układy mocznika z kwasem dwuetylobarbiturowym, z hydrochinonem [45], z rezorcyną [17][45], z pyrokatechiną [9] [46].

Od tej reguły odchylają się układy z α-naftolem [45] [49], w którym to układzie występuje tylko eutektyk. Pozatem w układach z o-krezolem [50] [51], m-krezolem [52] i p-krezolem [52] pomimo, że krezole posiadają po jednej grupie wodorotlenowej, a więc po jednym atomie wodoru, który może przyjąć koordynacyjne elektrony atomów azotu mocznika, powstające związki mają stosunek 1:1 zamiast 1:2. Trzy te związki topią się niekongruencyjnie. W przypadkach tych jedna z grup aminowych mocznika pozostaje nieczynna. To samo spotykamy w układzie mocznik — uretan [42]. Występujący tutaj związek topi się niekongruencyjnie i posiada skład 1 : 1. Pochodne mocznika, a więc fenylomocznik oraz asymetryczny dwumetylomocznik, związków z uretanem nie dają.

Silne własności koordynacyjne wykazuje wodór grupy wodorotlenowej. Jak już zaznaczyłem wyżej, z dwuatomowemi fenolami daje mocznik związki w stosunku 1 : 1. Własność tworzenia związków z fenolami nie zostaje osłabiona u pochodnych mocznika. I tak wykryto powstawanie związków w stosunku 1 : 1 w układach: jednometylomocznik — fenol [53], dwumetylomocznik symetryczny — fenol [53], asymetryczny dwumetylomocznik — fenol [53], asymetryczny dwumetylomocznik — rezorcyna, symetryczny dwumetylomocznik — rezorcyna, fenylomocznik — rezorcyna. Do tego szeregu związków cząsteczkowych należy zaliczyć związek układu mocznik — kwas salicylowy [46], łączenie się bowiem tych składników następuje poprzez atom azotu mocznika i atom wodoru grupy wodorotlenowej kwasu salicylowego. Grupa kwasowa nie bierze udziału w wiązaniu, jak to wynika z układu mocznik—kwas benzoesowy [46], który wykazuje tylko eutektyk. Pogląd ten uzasadniają zbadane przez R. Kremann'a i H. Rheinboldt'a układy: acetamid — kwas salicylowy, wykazujący związek równocząsteczkowy [44] [54], oraz acetamid — kwas benzoesowy nie wykazujący związku [55]. Czynnym więc w tych przypadkach w kwasie salicylowym jest tylko wodór grupy wodorotlenowej. Ponieważ jednak powstały związek wykazuje skład w stosunku 1 : 1, należy przeto przypuszczać, że jedna z grup aminowych mocznika pozostaje w tym związku wolne. Przypuszczenie to, potwierdza silne wydłużenie krzywej krystalizacji oraz niezgodność koncentracji eutektycznej otrzymanej z obliczoną w układzie związek (mocznik — kwas salicylowy) — rezorcyna. Pochodne mocznika związków z kwasem salicylowym nie dają (asymetryczny dwumetylomocznik).

Reasumując, dochodzimy do wniosku, że mocznik tworzy związki z fenolami, których wodór grupy wodorotlenowej posiada silne własności koordynacyjne, tak, że własność ta nie znika nawet po podstawieniu atomów wodoru grupy aminowej mocznika (fenylomocznik, symetryczny i asymetryczny dwumetylomocznik). Również zmiana położenia grup wodorotlenowych u dwuwartościowych fenoli nie zmienia zdolności koordynacyjnej tych grup (układy z pyrokatechiną, rezorcyną i hydrochinonem). Słabszą zdolność koordynacyjną w stosunku do mocznika wykazują naftole. Położenie grup w tym przypadku ma decydujące znaczenie: w położeniu β powstaje związek, w położeniu α natomiast związek nie powstaje. Podobne zachowanie się naftoli stwierdzono również w przypadku stapiania z acetamidem: z β naftolem acetamid daje związek w stosunku 1 : 1 (jedna grupa aminowa acetamidu i jedna grupa wodorotlenowa naftolu). Z α — naftolem natomiast acetamid związku nie daje [54].

Z kwasami alifatycznemi tworzy mocznik związki w stosunku 2:1 (kwas octowy, dwuchlorooctowy [9]), oraz w stosunku 1:1 (kwas trójchlorooctowy [45]). Kwasy aromatyczne nie wykazują własności koordynacyjnych w stosunku do mocznika, naprzykład z kwasami cynamonowym i benzoesowym mocznik daje tylko eutektyki [46]. Związek mocznik — kwas salicylowy, jak już podałem wyżej, łączy się poprzez grupę wodorotlenową. a nie kwasową, wobec czego do tej grupy związków cząsteczkowych nie można go zaliczyć.

Grupy nitrowe (m-, o-, i p-dwunitrobenzen [52]). 1,2,4-dwunitrotoluen [51] [53]) nie wykazują własności koordynacyjnych względem mocznika i związków z nim nie tworzą.

Na specjalną uwagę zasługuje związek pomiędzy mocznikiem a kwasem dwuetylobarbiturowym. W tym przypadku atomem, przyjmującym koordynacyjne elektrony azotu mocznika, jest atom wodoru przy azocie kwasu dwuetylobarbiturowego. Wobec tego, że kwas dwuetylobarbiturowy posiada dwa takie atomy wodoru, a mocznik dwa atomy azotu, powstaje przeto związek w stosunku 1 : 1. Zdolność koordynacyjna wodoru, związanego z atomem azotu, jest słaba *), to też osłabienie zdolności koordynacyjnej mocznika przez podstawienie jednego atomu wodoru grupy aminowej powoduje, że grupa ta nie bierze udziału w wiązaniu, a powstałe związki posiadają skład 1 : 2 (kwas dwuetylobarbiturowy — fenylomocznik). Dalsze podstawienie atomów wo-

---

*) Według N. V. Sidgwick'a [6]) wodór związany z atomem węgla nie wykazuje zdolności koordynacyjnych. Zdolność ta przejawia się u wodoru, związanego z atomem azotu i wzrasta przy związaniu z atomem tlenu. Najsilniejsza jest ona u wodoru, związanego z atomem fluoru. Inne pierwiastki koordynacyjnych własności atomowi wodoru nie udzielają.

doru osłabia zdolność koordynacyjną do tego stopnia, że w układach takich nie tworzą się związki, lecz występuje tylko eutektyk (układy z symetrycznym i asymetrycznym dwumetylomocznikiem). W układzie z asymetrycznym dwumetylomocznikiem, w którym jedna grupa aminowa jest wolna, przejawiają się jeszcze siły atrakcyjne. O niezupełnym zaniku zdolności koordynacyjnych świadczy nienormalne wydłużenie krzywej krystalizacji asymetrycznego dwumetylomocznika, oraz znaczna różnica (8,6%) pomiędzy znalezioną koncentracją eutektyczną a obliczoną. W układzie z symetrycznym dwumetylomocznikiem nieregularności tej nie spotykamy jest więc tu całkowity zanik sił atrakcynych.

Na podstawie tych rozważań dochodzimy do wniosku, że kwas dwuetylobarbiturowy posiada przy atomach azotu po jednym atomie wodoru, który może przyjąć na swoją orbitę samotną parę koordynacyjnych elektronów innego pierwiastka [5]). W przypadku przeto, kiedy łączona cząsteczka posiada dwa takie atomy, otrzymamy związek w stosunku 1:1 (układy z mocznikiem, antipiryną [23]) [56]), acetyloantipiryną [57]) [58]), piramidonem [57]) [58])). Jeżeli jednak łączona cząsteczka posiada tylko jeden atom o własnościach koordynacyjnych, wówczas powstaje związek w stosunku 1 : 2 (układy z fenylomocznikiem, acetamidem).

Atomy azotu kwasu dwuetylobarbiturowego mają również własność oddawania swojej samotnej pary elektronów jako koordynacyjnej. Powstaje drugi szereg związków cząsteczkowych kwasu dwuetylobarbiturowego, w którym łączenie się następuje poprzez atomy azotu kwasu dwuetylobarbiturowego z jednej strony oraz atom innego pierwiastka z drugiej, naprzykład atom wodoru w związkach z fenolami. Zależnie od ilości w koordynowanym związku atomów, mogących przyjąć koordynacyjne elektrony, powstają i tutaj dwa szeregi związków. Tak naprzykład z rezorcyną powstaje związek w stosunku 1 : 1. Powstawanie związków z dwuwartościowemi fenolami zależy w znacznym stopniu od położenia grup wodorotlenowych: z rezorcyną, jak już podałem, powstaje związek, z pyrokatechiną i hydrochinonem natomiast związki się nie tworzą. Siły atrakcyjne przejawiają się jednak w ten sposób, że otrzymujemy różnicę koncentracji eutektyku, otrzymanej eksperymentalnie z koncentracją obliczoną. W układzie z pyrokatechiną różnica ta wynosi 8,3%, w układzie z hydrochinonem — 9,2%.

Przegląd diagramów topnienia układów dwuskładnikowych wykazuje, że w przypadkach, kiedy koncentracja eutektyków otrzymana eksperymentalnie nie zgadza się z obliczoną ze wzoru E. Kordes'a, wtedy gałąź krzywej krystalizacji jest nienormalnie wydłużona. W tablicy 22 zestawiłem koncentracje otrzymane i obliczone. Z tablicy tej widzimy, że w przypadkach występowania tylko eutektyków, kiedy teoretycznie należałoby się spodziewać powstania związku, różnica wyników dochodzi do 10 i więcej procent, podczas gdy przy zwykłych mieszaninach różnica ta jest niewielka. Z tego wynika, że różnice te spowodowane są występowaniem sił atrakcyjnych między cząsteczkami składników.

(d. c. n.)

Wykłady prof. d-ra Kazimierza Strzyżowskiego na Uniwersytecie J. P.

Jak to już podawaliśmy w Nr. 10 „Kroniki", na zaproszenie Wydziału Farmaceutycznego Uniw. J. P. w Warszawie przybył do Warszawy dr. fil. Kazimierz Strzyżowski, profesor chemji fizjologicznej, farmaceutycznej, toksykologicznej i farmakologji Uniwersytetu w Lozannie, celem wygłoszenia na Uniwersytecie dwóch wykładów.

Inauguracyjny wykład odbył się dnia 20 maja w sali Uniwersytetu w obecności licznych słuchaczów, a wśród nich wszystkich profesorów Wydziału Farmaceutycznego, profesorów z innych wydziałów, asystentów, studentów oraz wielu gości. Farmację, z której wyszedł prof. Strzyżowski, reprezentowali prezesi wszystkich organizacyj farmaceutycznych, a więc pp. Filipowicz, Podbielski, Szyszko, Raciński. Obecny był również poseł szwajcarski akredytowany w Warszawie.

Dziekan Wydz. Farm. p. prof. dr. Achmatowicz powitał prof. Strzyżowskiego, a następnie omówił działalność naukową naszego rodaka.

P. prof. Strzyżowski podziękował w języku polskim, którym nieźle włada, mimo opuszczenia nazawsze Polski w wieku dziecięcym — za słowa powitania, poczem wygłosił — w języku francuskim — wykład na temat „Kwasy aminowe z punktu widzenia biologicznego, a specjalnie — cystyna i cystynurja".

W rozdawanym u wejścia do auli streszczeniu jednej z prac uczonego, która była tematem drugiej części wykładu, czytamy:

Cystyna, wykryta poraz pierwszy w roku 1810 przez Wollastona w złogach dróg moczowych, jest jednym z 20 czy 21 aminokwasów, będących podstawą najróżnorodniejszych odmian białek, spotykanych w świecie uorganizowanym. Jest ona jedynym aminokwasem zawierającym siarkę i ma wzór następujący:

$$HOOC.CHNH_2.CH_2.S.S.CH_2.CHNH_2.COOH.$$

Niezbędny składnik włosów, paznogci, kwasów chondroityno-siarkowego i taurocholowego, insuliny i wogóle protoplazmy, — cystyna jest może najważniejszym z aminokwasów. Fakt, że jedno z najważniejszych białek — białko mleka — zawiera około 4% cystyny, jest najlepszym dowodem znaczenia tej substancji. Nadmiar cystyny, powstający przy przemianie materji lub doprowadzonej w pokarmach, podlega rozbudowie i utlenieniu, przyczem tworzą się w niej w końcowem stadjum: woda, dwutlenek węgla, mocznik i kwas siarkowy, który wątroba przekształca na siarczany albo związki sulfonowe, wydalane poprzez nerki. Tak wygląda normalny metabolizm cystyny.

Zdarza się jednak, naskutek zaburzeń w metabolizmie białka, kiedy — są to zresztą przypadki bardzo rzadkie — rozbudowa białek zatrzymuje się na cystynie. Cystyna jest wydalana przez nerki. Ponieważ jednak związek ten jest mało rozpuszczalny (1:9.000), strąca się i tworzy osad moczowy, złożony z mikroskopijnych blaszek sześciokątnych, bezbarwnych, albo też tworzy stopniowo złogi o różnych rozmiarach, mogących jednak sięgać wielkości jaja kurzego.

Jeśli chodzi o leczenie cystynurji, jest ono niezmiernie trudne. Wszystkie dotychczasowe próby zahamowa-

nia — na drodze farmakoterapji — przechodzenia cystyny do moczu, spełzły na niczem. Jedynym środkiem dla zmniejszenia jej ilości w moczu i uchylenia niebezpieczeństwa tworzenia się złogów nerkowych lub pęcherzykowych jest odpowiednio zaaplikowana dieta białkowa. Ponieważ normalna dieta chorego na cystynomocz przekracza zazwyczaj potrzeby fizjologiczne w dziedzinie białka, należałoby zmniejszyć rację dzienną białek do 0,9 g, a nawet 0,8 g na kilogram wagi. Tę rację możnaby — w drodze wyjątku — zwiększyć do 1 grama u osobników ciężko pracujących.

Cystynomocz, przebiegający często niepostrzeżenie, jest schorzeniem przejściowem lub trwałem; często jest chorobą dziedziczną i zdarza się nawet u dzieci poniżej 1 roku. Rzecz dziwna, że w patologji weterynaryjnej nie spotkano, zdaje się, ani razu kamicy cystynowej.

W następnym odczycie dnia 22.V r. b. prelegent mówił o nowych odtrutkach oraz omówił zasadnicze czynniki działania trucizn, t. j. masę i czas, podkreślając konieczność najszybszego podawania antidotum, wreszcie w części szczegółowej opisał najważniejsze odtrutki przez siebie opracowane. W zatruciach gazami trującemi (chlor, brom, fosgen) autor poleca rozpylanie mieszaniny roztworów dwuwęglanu i tiosiarczanu sodowego z dodatkiem kodeiny; w zatruciu fosforem—kaolin z siarczanem sodu i wodą utlenioną, w zatruciu nadmanganianem potasowym — tiosiarczan sodowy. Najbardziej skuteczną odtrutką na metale ciężkie jest roztwór dwuwęglanu sodowego i siarczku potasowego, nasycony na zimno siarkowodorem. Arsen strąca się w środowisku kwaśnem (uprzednie podawanie np. soku cytrynowego), metale ciężkie (bizmut, srebro, rtęć, miedź, kadm, tal, żelazo, cynk, ołów, osm), strącają się bezpośrednio w postaci odpowiednich siarczków.

Pod koniec odczytu prof. Strzyżowski mówiąc o działaniu sublimatu dokonał przytem demonstracji, budzącej podziw i przerażenie. Oto na oczach wszystkich zebranych uczony spożył śmiertelną dawkę tej trucizny, poczem zażył wynalezioną przez siebie odtrutkę i w dalszym ciągu spokojnie kontynuował wykład.

Zebrani wysłuchali wśród przejmującej ciszy wykładu, a uczony prelekcję zakończył, nie zdradzając żadnych objawów zatrucia i udowadniając w ten sposób wartość wynalezionej odtrutki.

IV Zjazd Naukowy Oficerów Służby Zdrowia.

IV Zjazd Naukowy Oficerów Służby Zdrowia odbędzie się w Warszawie, w dniach od 7 do 9 stycznia 1937 roku. Komitet Zjazdu zaprasza do jaknajliczniejszego uczestnictwa w Zjeździe oficerów zawodowych i rezerwy, oraz lekarzy interesujących się sprawami wojskowej służby zdrowia.

W pierwszym dniu Zjazdu odbędą się dwa posiedzenia ogólne, na których zostaną wygłoszone następujące referaty programowe:

1) Dur plamisty i walka z nim. 2) Współczesne metody leczenia ran. 3) Zagadnienie zmęczenia w poszczególnych rodzajach wojska. 4) Stan przemysłu krajowego a zaopatrzenie armji w materjał sanitarny. W drugim dniu Zjazdu obrady będą się toczyć w poszczególnych sekcjach. Wybrano następujące tematy programowe: 1) Zagadnienie leczenia i rokowanie w kile sercowo - naczyniowej. 2) Współpraca wojska i organizacyj cywilnych w zwalczaniu gruźlicy. 3) Leczenie operacyjne gruźlicy płuc. 4) Metody leczenia urazów i złamań w świetle materjału Instytutu Chirurgji Urazowej. 5) Zagadnienie dezynfekcji i deratyzacji. 6) Wydolność ustroju ludzkiego w świetle fizjologji i kliniki. 7) Sprawność narządu wzroku w związku z wymaganiami poszczególnych rodzajów broni. 8) Metody leczenia wczesnej kiły. 9) Ambulatoryjne leczenie rzeżączki w czasie pokoju i w czasie wojny. 10) Zagadnienie syntezy niektórych środków leczniczych.

Komitet Zjazdu prosi o zgłaszanie koreferatów i komunikatów na wymienione tematy do dnia 15 października b. r.

Szczegółowy program Zjazdu zostanie ogłoszony później. Sekretarjat Zjazdu mieści się w Warszawie, ul. Górnośląska 45, tel. 9-73-57. (Redakcja „Lekarza Wojskowego").

Przewodniczący Zjazdu:
(—) Gen. Bryg. Dr. Stanisław Rouppert
Szef Departamentu Zdrowia M .S. Wojsk.

Położenie kamienia węgielnego pod Instytut Chemiczny.

Dnia 29 ub. m. odbyła się w Warszawie podniosła i radosna dla całego polskiego świata naukowego uroczystość: położenie kamienia węgielnego pod gmach Instytutu chemicznego Uniwersytetu im. Józefa Piłsudskiego.

Uroczystość zaszczycił swą obecnością Prezydent R. P., prof. Ignacy Mościcki, który przybył na miejsce budowy przy ul. Pasteura w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego. Pozatem zjawili się ministrowie: Świętosławski i Roman, b. min. Wacł. Jędrzejewicz, wojewoda Jaroszewicz, rektor Pieńkowski w otoczeniu senatu, profesorowie wydziału chemicznego, farmaceut. i in., wreszcie liczni przedstawiciele sfer uniwersyteckich i dużo młodzieży.

Z ramienia Z. Z. F. P. na uroczystości obecny był prezes Edm. Szyszko.

W chwili przybycia Prezydenta R. P. na miejsce uroczystości chór akademicki koła „Lira" odśpiewał hymn narodowy.

Okolicznościowe kazanie wygłosił biskup „akademicki", ks. Szlagowski — który dokonał poświęcenia kamienia — podnosząc znaczenie chemji dla nauki, życia społecznego i obrony Państwa i zaznaczając, że w Polsce chemja cieszy się szczególną opieką Prezydenta Państwa. „Jeżeli rząd — mówił bisk. Szlagowski — zdecydował się nadać Uniwersytetowi Warszawskiemu Imię wielkiego wskrzesiciela Polski, Józefa Piłsudskiego, wziął na siebie obowiązek uczynienia zadość wszystkim jego potrzebom".

Po odczytaniu przez dziekana, Wydz. przyrodniczo - Matematycznego prof. Mazurkiewicza aktu erekcyjnego, który następnie został zamurowany w kamie-

niu węgielnym Prezydent dokonał symbolicznego położenia kamienia, przez trzykrotne uderzenie młotkiem. Za nim ceremonję tę powtórzyli ministrowie, rektor Pieńkowski, wojew. Jaroszewicz i inni. Równocześnie chór akademicki, odśpiewał pieśń „Gaude Mater".

Następnie zabrał głos rektor Pieńkowski, który w przemówieniu swem przedstawił pokrótce najważniejsze etapy rozwoju Uniw. Warszawskiego.

„Projektowany gmach będzie się składał z trzech kondygnacji i siedmiu dużych bloków, połączonych centralnie i mieszczących 5 zakładów chemicznych z salami wykładowemi, laboratorjami i wszystkiemi potrzebnemi pomieszczeniami. Już dziś zarysy gmachu przedstawiają się imponująco i pięknie wróży o jutrze Polski w dziedzinie chemji.

Oczywiście pracownia, to jeszcze nie nauka. Istotnem głównem laboratorjum był, jest i będzie umysł uczonego. Tam właściwie jest źródło opracowywania przyszłości. Lecz jasnem jest iż trzeba stworzyć warunki, aby plany rozwiązania, powstałe w umyśle uczonego, miały możność realizacji i rozwoju.

Pracownie, które tutaj powstaną, będą terenem pracy i narzędziem dla twórczości polskiego jutra w dziedzinie chemji.

Wierzę — kończył mówca — że powstałe w trudnem zmaganiu zakłady chemiczne Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, pod które Pan Prezydent Rzeczypospolitej kamień węgielny dzisiaj założyć raczył, zajaśnieją całym blaskiem mocy ducha i myśli na chwałę nauki i ku większej potędze ojczyzny".

Po odśpiewaniu przez chór „Gaudeamus" Prezydent R. P. w towarzystwie ministrów zwiedził tereny budowy gmachów, oprowadzany przez rektora prof. Pieńkowskiego i dziekana prof. Mazurkiewicza.

Budynek trójpoziomowy, obłożony piaskowcem, zajmować będzie powierzchnię około 14.000 mtr. kw. i mieścić będzie 5 zakładów chemicznych: chemji nieorganicznej, organicznej, fizykalnej, biochemji, technologji chemicznej.

Nagroda Fundacji im. Antoniego Manduka.

W pierwszych dniach b. m. Zarząd Fundacji im. Antoniego Manduka przyznał p. prof. Bronisławowi Koskowskiemu nagrodę za wydaną ostatnio książkę p. t. „Zarys historji leków".

Zarząd Związku i redakcja „Kroniki" składają z tej okazji Czcigodnemu Panu Profesorowi, który nigdy nie ustaje w swej pracy dla Farmacji, jak najserdeczniejsze życzenia.

Miło nam zarazem jest podać do wiadomości Szan. Czytelników, że w r. b. ukaże się nakładem Związku nowa praca p. prof. Koskowskiego z dziedziny farmacji stosowanej.

B. MOSZKOWICZ.

Apteka, przemysł farmaceutyczny i reforma studjów.

Referat wygłoszony przez kol. Moszkowicza na XVIII Zjeździe Delegatów Z. Z. F. P. w dn 10.V r. b.

Po dwudziestu blisko latach istnienia odrodzonego Państwa Polskiego, gdy w wielu dziedzinach życia państwowego dokonano już normalizacji stosunków, zawód farmaceutyczny należy do tych nielicznych, w których wszystko jeszcze nadal jest nieustalone i płynne. Brak odpowiedniego ustawodawstwa, brak farmakopei, brak instancji normujących gospodarczą i etyczną stronę zawodu, rozbieżność w poglądach na kierunek i program studjów, olbrzymia rozpiętość między teoretycznemi założeniami studjów a ich praktycznem zastosowaniem — oto „barwna mozaika", jaką przedstawia sobą widziany „z lotu ptaka" zawód farmaceutyczny.

Stan ten trwa z wyraźną szkodą dla większej części zawodu, wywołuje rozgoryczenie i zniechęcenie u wielu wartościowych zawadowców i jest brzemienny w skutki na przyszłość, o ile zawczasu nie przystąpimy planowo i systematycznie do naprawy stosunków, o ile nie wyrobimy sobie jasnego poglądu na istotę elementów, składających się na to, co zwiemy „farmacją".

Czem jest farmacja, jakie kompetencje w ogólnym systemie gospodarczym farmacji winna mieć apteka, a jakie przemysł chem. farm., do czego winny zmierzać studja i jakich winny nam dać zawodowców — oto zagadnienia, od rozwiązania których zależy przyszłość zawodu.

Jest pożądanem, aby w tym celu rozejrzeć się na chwilę w niedalekiej przeszłości dla uchwycenia tendencji rozwojowych, które w swej konsekwencji doprowadziły do stanu obecnego, a przez scharakteryzowanie ujemnych przejawów chwili obecnej dojść możemy do pewnych poglądów na przyszłość.

Wiek XIX, a szczególnie druga jego połowa — to okres zakończenia triumfalnego pochodu wytwórczości kapitalistycznej. Masowe wytwarzanie dla rynku a nie dla konsumenta, opanowanie rynków międzynarodowych, a nawet międzykontynentalnych — stają się zjawiskiem, przenikającem do wszystkich zakątków życia gospodarczego. Kapitalizm, będący rewolucyjnym ruchem gospodarczym, niszczył po swej drodze wszystko, co stało na przeszkodzie ku dalszym podbojom. W tej pozornie bezkrwawej walce z przemożnym przeciwnikiem ginęły tysiące „samodzielnych" warsztatów pracy, proletaryzowały się olbrzymie masy rzemieślników i drobnomieszczaństwa. Ba, nawet do takiej dziedziny życia gospodarczego, jaką jest rolnictwo, wdarło się wielko-przemysłowe wytwarzanie.

Nic tedy dziwnego, że i średniowieczno - konserwatywny charakter farmacji t. j. aptekarstwa, musi ulec radykalnym zmianom. Sprzyja temu imponujący rozwój nauk przyrodniczych, a przedewszystkiem chemji, fizyki i biologji, które popierane przez przemysł, oddają się na jego usługi.

Do tej chwili farmacja i apteka są synonimami jednego i tego samego pojęcia. W aptece koncentruje się wszystko, co ma w przyszłości przypaść w udziale różnym instancjom, objętym ogólnym mianem „farmacji".

Apteka jest przedewszystkiem placówką w y t w ó r c z ą — wytwarza chemikalja (te nieliczne jakiemi się ówczesne lecznictwo posługiwało), wytwarza leki z roślin (preparatyka galenowa) i wreszcie zajmuje się recepturą.

Dzięki temu tak różnorodnemu wytwarzaniu leków staje się apteka eo ipso placówką p r a k t y c z n o - n a u k o w ą, w której przyszli adepci „sztuki farmaceutycznej" przed swojemi studjami teoretycznemi zapoznają się praktycznie z całokształtem farmacji. W tej oto atmosferze powstaje większość odkryć, dokonanych przez słynnych farmaceutów, że wymienimy tylko: wykrycie kwasów organicznych roślinnych przez Scheelego (um. 1786) zwanego ojcem fytochemji, odkrycie jodu (apt. Coutois r. 1811), otrzymanie kw. karbolowego i aniliny (apt. Runge 1830), morfiny przez Sertürnera (1817) i całego szeregu innych alkaloidów przez apt. Pelletier i Caventou (1817).

Wreszcie jest apteka placówką handlową, gdyż zbywa bezpośrednio pacjentowi wyrabiane u siebie lekarstwo.

Powstanie przemysłu chemicznego, a w następstwie chem. farmac., pozbawia aptekę pierwszych dwóch jej cech, a mian. znaczenia placówki wytwórczej, a w następstwie tego i znaczenia placówki naukowej, pozostaje rola pośrednicząco - handlowa.

Jeden z farmaceutów tak w r. 1892 pisze w „Wiad. Farmac.": „Tak, jak fabryka ruguje rzemieślnika, podobnie i wypiera wytwórczość z aptek. Czyż warto teraz aptekarzowi wyrabiać bromek potasu, który otrzymuje znacznie taniej z fabryki? I w końcu autor zapytuje: „Czegoż więc może się teraz nauczyć uczeń w aptece?" 30 lat później w r. 1922 w swoim wykładzie inauguracyjnym na U. S. B. powiada prof. Muszyński.

„Zanik wytwórczości aptecznej idzie równomiernie z zanikiem t. zw. chałupnictwa w innych gałęziach przemysłu, albowiem drobny przedsiebiorca nigdy nie wytrzyma konkurencji z wielką fabryką, posługującą się najdoskonalszemi maszynami. Współczesny aptekarz nie wyrabia często nalewek, ekstraktów i maści nie dlatego, że jest próżniakiem, lecz jedynie dlatego, że w doskonałych nowoczesnych aparatach wielkich fabryk te same preparaty wyrabiane są taniej i lepiej".

I prof. Muszyński dodaje wierszyk Asnyka:

Daremne żale, próżny trud,
Daremne złorzeczenia,
Przeżytych kształtów żaden cud
Nie wróci do istnienia.

Nic tedy dziwnego, że poziom naukowy personelu aptecznego upada, czemu zresztą, o ile chodzi o apteki polskie sprzyjają zaborcze rządy (np. rosyjski), które nietylko, że nie zwiększają wymagań dla uczniów aptek., lecz nawet zmniejszają cenzus (w obawie przed brakiem sił pracowniczych w aptekach). Że apteka nie ma już dobrej sławy, jako placówka naukowa, dowodzi uchwała Rady Medycznej (ros.) z r. 1879, aby przy egzaminach pomocn. zwracać pilną uwagę na to, którzy uczniowie najmniej umieją. Tym aptekom n i e w o l n o b ę d z i e u t r z y m y w a ć u c z n i ó w. Opinje różnych ówczesnych profesorów o materjale pomocnikowskim przy egzaminach b. źle świadczą o ich poziomie naukowym.

Tymczasem rozwój przemysłu farmac. szedł w 3 kierunkach:

1) synteza nowych środków (pierwszy wybitny lek przeciwgorączkowy — antipyrina w r. 1883) i otrzymywanie ciał czynnych ze świata roślinnego i zwierzęcego,

2) fabryczna preparatyka galenowa i

3) fabrykacja leków gotowych wprost do użytku pacjenta t. zw. specyfików i pseudospecyfików.

Produkcja pierwszych 2 działów została przez apteki przyjęta przychylnie i oceniona dodatnio, gdyż dawała ona aptekarzowi środki nowe, lub też i stare ale lepiej i nieraz taniej wyprodukowane, a zatem wyręczał aptekarza i pomagał tu przemysł aptece. O ile każdy przejaw w tej dziedzinie spotykał się na łamach prasy zawodowej z żywem zainteresowaniem, o tyle fabrykacja specyfików spotkała się z ostrym sprzeciwem, przyjmującym różne formy od lekkiej ironji do gwałtownych protestów.

Tak np. próbowano dyskredytować wartość specyfików, a szczeg. t. zw. środków sekretnych, t. j. tych, których skład nie był ujawniony, i które przeważnie były szumnie reklamowane w gazetach. Specyfiki i ich wytwórców obdarzano epitetami w rodzaju „szalbierzy", „szarlatanów" i t. p. W „Wiad. Farmac." z lat 1879—1883 można się z takiemi docinkami b. często spotkać. Tak np. dość popularna jeszcze dziś „The Chambard" z takiem się spotkała przyjęciem na łamach „W. F." z r. 1884. Pisząc o jednym ze składników tych ziółek wyraża się autor: „Antylis ziele, zwane solnik". Syrenjusz pisze o solniku:: roślina ta owcom jest ulubiona, inne przecież b y d l ę t a jej nie tykają. Gdyby znał ziółka Chambarda pewnoby tego nie napisał... Pomysł jest niedołężny, ale zato protegowane były znakomicie, bo setki tysięcy ich się rozeszło, a temsamem s k u t e k g ł ó w n y osiągnięty został..." (c. d. n.).

Wnioski z wniosków.

W numerze 18 „Wiadomości Farmaceutycznych" ukazał się ogromnie ciekawy artykuł p. A. Ossowskiego p. t. „Rentowność aptek w świetle cyfr". Przytaczając szereg interesujących zestawień rachunkowych, opartych na księgach handlowych pięciu aptek, dochodzi autor do wniosków, że: należy dążyć do rewizji wysokości przymusowych opustów, znieść dobrowolne opusty, względnie wydatnie je zmniejszyć i wreszcie, że aptekom udzielającym dużych opustów, grozi bankructwo, o ile kalkulacja ich nie będzie oparta na wyzysku pracujących, lub na jakości lekarstw. Jakkolwiek byłoby może więcej do zauważenia na temat wymienionego artykułu, ja jednak ograniczę się do omówienia wniosków autora, chociażby dlatego, że niejednokrotnie już w sprawach tych zabierałem głos na łamach „Kroniki".

Nas, pracowników, interesują więcej wnioski p. Ossowskiego, dotyczące dobrowolnych opustów, udzielanych szerokiej publiczności dla celów konkurencyjnych. Wprawdzie nieraz się to rozmaicie nazywa, tem niemniej każdy orjentujący się w sprawach zawodowych dobrze wie, że idzie tylko o zwiększenie obrotów, nie zaś o zaspokojenie potrzeb „dobrego serca". Otóż aptekom, które tę drogę dla zwiększenia swych obrotów wybrały grozi p. Ossowski nieuchronnem bankructwem, o ile strat z tego tytułu powstałych nie pokrywają ze źródeł kolidujących z etyką zawodową, mianowicie

przez wyzysk swego personelu, lub wydawanie gorszego gatunku leków. Zestawieniom rachunkowym szan. autora nie można zarzucić braku ścisłości, każdy więc nawet laik przyznać musi, że wnioski p. Ossowskiego są słuszne. Dodać tu muszę, że do podobnych wniosków doszedłem już dość dawno, ograniczając się do obserwacji świata zawodowego, nawet bez potrzeby uciekania się do żmudnych wyliczeń; przekonaniom tym dawałem też nie raz jeden wyraz na tem miejscu. Co innego jednak są dowolne wnioski, wysnute na podstawie luźnej obserwacji, inną zaś wartość przedstawiają takie, które poparte są ścisłym rachunkiem. Jeśli więc przyjmiemy za podstawę wyliczenia p. Ossowskiego i pójdziemy nieco dalej w logicznem rozumowaniu, dojdziemy do wręcz rewelacyjnych rezultatów, choć dających smutny obraz naszego zawodu. Bo proszę się przyjrzeć następującemu zestawieniu wniosków:

1. Aptekom udzielającym dużych rabatów grozi bankructwo, o ile kalkulacja ich nie będzie oparta na wyzysku pracujących lub jakości wydawanych lekarstw.

2. Przygniatająca większość aptek udziela dużych opustów.

3. Bankructwa aptek należą do rzadkości.

Przypuszczam, że słuszności powyższych założeń nikt kwestjonować nie zechce, zdanie pierwsze wypowiedział p. Ossowski na łamach „Wiadomości Farm." na podstawie wspomnianych wyżej wyliczeń rachunkowych, dwa zaś następne są zupełnie oczywiste i udowadniać ich wcale nie trzeba. Czyż zatem na podstawie czysto logicznej dedukcji nie można z całą pewnością stwierdzić, że:

4. Kalkulacja przygniatającej większości aptek oparta jest na wyzysku pracujących, lub na jakości wydawanych lekarstw!

Pozostawałoby tylko do określenia, co miał na myśli p. Ossowski, używając określenia: „duże opusty", przypuszczam jednak i to zdaje się nie ulegać wątpliwości, że szło o opusty równe przymusowym, gdyż na tej wysokości opracowana jest ostatnia tabela we wspomnianym artykule. Otóż jeśli idzie o tę wysokość, to na podstawie własnych obserwacyj mogę stwierdzić, że jest ona podstawą wszelkich dobrowolnych opustów, o tyle przynajmniej, że konkurencyjne rabaty zaczynają się zazwyczaj od 25% przy recepturze, a 10% przy specyfikach, nie kończą się jednak na tej wysokości. Rabaty dochodzące do 40% w pierwszym dziale, a do 25% w drugim, nie należą do rzadkości. Służę przykładem: Insulinę Organon, której cena detaliczna wyznaczona jest na zł. 4,90, można nabyć w Krakowie za cenę nie wyższą od zł. 3,60, a niejednokrotnie jeszcze taniej, zatem opust wynosi niemal że 30%! Zaznaczam, że w tym wypadku nie ma się do czynienia z opakowaniem klinicznem, lecz normalnem po 24 sztuk w pudełku, z napisem — opakowanie detaliczne.

Fakt, że znaczna ilość aptek stosuje wyzysk personelu, nie jest nowością, dotychczas jednak wiedzieli o tem tylko pracownicy, którzy odczuwali to na własnej skórze, dziś powinno stać się to wiadomem tym wszystkim zawodowcom, którym dobro zawodu leży na sercu. Wyzysk ten znajduje wyraz przedewszystkiem w niesłychanie niskim poziomie płac, pozatem zaś w niedostatecznej liczbie zatrudnianego personelu. A przecież, jak stwierdza autor, dochód z taksy laborum pokrywa koszta personelu w około 150% przeciętnie!...

Na tem jednak nie kończą się smutne wnioski. Przy skromnej liczbie zatrudnianego personelu nawet najdotkliwszy wyzysk nie jest w stanie pokryć strat, spowodowanych zbyt szczodrem udzielaniem opustów publiczności. W dalszem więc rozumowaniu, po linji p. Ossowskiego, należy przyjąć, że znaczna część aptek sięga dalej jeszcze i, wyrażając się delikatnie, nie jest w całkowitym porządku z przepisami normującemi jakość wydawanych lekarstw. Jak się te sprawy odbywają, nie wiem i nie chcę wiedzieć.

Nie poruszałbym może tych spraw, których bliższe rozpatrzenie nie przynosi naszemu zawodowi, względnie pewnej jego części, wielkiego zaszczytu, gdyby nie możność podejścia do tego zagadnienia z innej strony. W rozumowaniach tych bowiem, opartych na ścisłych wyliczeniach p. Ossowskiego, kryje się pierwszorzędny argument do walki z nieetyczną konkurencją między aptekami. Przyjąwszy, że apteki udzielające zbyt pochopnie rabatów stają się przez to podejrzanemi o nieścisłości w wydawaniu lekarstw, wystarczy władzom nadzorczym baczniejszą zwrócić na nie uwagę, a ręczę, że szczodrobliwość właścicieli tych aptek w stosunku do publiczności raptownie zmaleje... Gdyby jeszcze przytem, bodaj w rodzaju dodatkowego środka (choć zaznaczyć tu muszę, że tej sprawy nie uważam za środek, bo stanowi ona oddzielne zagadnienie) zawarto, na odpowiednim poziomie postawione, umowy zbiorowe z pracownikami, przypuszczam, że w krótkim czasie manja udzielania opustów byłaby naprawdę „koszmarnym snem przeszłości"!

W walce z nieetyczną konkurencją między aptekami stosowano już rozmaite środki, dobrowolne umowy, sankcje karne i t. d., wszystko to jednak nie doprowadziło do żadnego rezultatu. Dziś stoi przed czynnikami decydującemi w zawodzie środek nowy, dotąd niestosowany. Być może, że zastosowanie go połączone byłoby z pewnemi skrupułami, trzebaby bowiem poruszyć sprawy, których dotychczas starannie unikano. Uważam jednak, że z tem nie należy się liczyć, jeśli wygraną może stanowić uleczenie naszego zawodu z tak długo i tak dotkliwie trapiącej go bolączki. M. Żółkowski.

Z Unji Z. Z. P. U.

Poniżej podajemy skład Komitetu Wykonawczego Unji wybranego na posiedzeniu Rady Naczelnej w dniu 17 maja 1936 r. oraz rezolucje powzięte na wyżej wymienionem posiedzeniu Rady Naczelnej w Warszawie.

Komitet Wykonawczy.

Bryja Wincenty, Frejlak Stanisław, Grygołajtys Ludwik, Grunwald Włodzimierz, Gacki Stefan, Gutkowski Kazimierz, Juszczak Kazimierz, Kallenbach Zygmunt, Kościński Wiktor, Lewiński Władysław, Majkowski Stanisław, Maciejewski Ludwik, Niementowski Konstanty, Pawłowski Artur, Schön - Wolski Włodzimierz, Sasim Stanisław, Szyszko Edmund, Zapasiewicz Zbigniew.

Rezolucje.

I. Rada Naczelna domaga się wprowadzenia na całym terenie Rzeczypospolitej ustawodawstwa o

umowach zbiorowych i przymusowem rozjemstwie, opartych na następujących zasadach:

a) zastrzeżenie wyłącznego prawa zawierania umów zbiorowych pracowniczym związkom zawodowym,

b) wyłączenie możliwości uwolniania się pracodawcy z umowy zbiorowej przez występowanie ze związku pracodawców.

c) wyłączenie możliwości przekreślenia umów zbiorowych przez administracyjne rozwiązywanie związków zawodowych,

d) zastrzeżenie wyłącznej kompetencji nadawania umowom zbiorowym mocy powszechnie obowiązującej Ministrowi Opieki Społecznej.

e) przymusowe rozjemstwo w zbiorowych zatargach pracy na wniosek pracowniczych związków zawodowych.

II. Parlamentarna Grupa Pracy uchwaliła program walki z bezrobociem ,w którym między innemi domaga się skrócenia czasu pracy fizycznej.

Rada Naczelna Unji stwierdza, iż tego rodzaju pominięcie pracowników umysłowych jest dowodem braku należytej oceny stanu bezrobocia pracowników umysłowych, w Polsce, który wyraża się dziś cyfrą ponad 200 tysięcy osób, tragicznego położenia bezrobotnych pracowników umysłowych, oraz faktu, iż olbrzymia większość zatrudnionych pracowników umysłowych pracuje nietylko na warunkach ośmiogodzinnego dnia pracy, lecz zmuszana jest systematycznie i zarówno w instytucjach prywatnych jak i w służbie publicznej do pracy nadliczbowej po kilka godzin dziennie.

Rada Naczelna Unji protestuje stanowczo wzmiankowanemu pominięciu pracowników umysłowych w wyżej wspomnianej uchwale Grupy Pracy, naruszającej najżywotniejsze interesy pracowników umysłowych i zawierającej szkodliwy element podziału interesów klasy pracującej i domaga się:

1) ogólnego skrócenia czasu pracy dla pracowników tak fizycznych, jak i umysłowych, oraz

2) absolutnego zakazu pracy w godzinach nadliczbowych obostrzonego najsurowszemi sankcjami karnemi i cywilnemi.

III. Polityka gospodarcza ostatnich lat podporządkowana wierze w samoczynne działanie procesów gospodarczych, zgodnie z założeniami doktryny liberalnej — wprowadziła Polskę w szczególnie ciężką sytuację gospodarczą, przynosząc pożytek jedynie spekulacyjnemu i uprzywiljowanemu kapitałowi.

Doktryny ekonomiczne, obce rzeczywistości polskiej i potrzebom kraju, wyrządziły gospodarce narododowej olbrzymie szkody i spowodowały spadek siły materjalnej i moralnej społeczeństwa , gwarantujących potęgę państwa i wysoki stopień jego obronności.

Odbudowa gospodarcza kraju, stanowiąca warunek tej obronności oprzeć się musi na zorganizowanych siłach społeczeństwa i służyć ma zaspakajaniu potrzeb ogółu, co się da osiągnąć jedynie w ramach gospodarki regulowanej, opartej na możliwie najdalej posuniętej samowystarczalności i nastawionej na zapewnienie dobrobytu mas pracowniczych, robotniczych i chłopskich, stanowiących istotną treść państwa.

To też plan ożywienia życia gospodarczego, przedstawiony przez rząd ubiegłej jesieni, a oparty na zasadach tak zwanego liberalizmu gospodarczego, nie zdał egzaminu. W szczególności dlatego, że równowaga budżetowa osiągnięta została głównie kosztem obniżki płac pracowniczych — zaś nożyce cen uległy nawet dalszemu rozwarciu, spowodu niedostatecznego nacisku na ceny kartelowe przy równoczesnym spadku cen rolnych. Jednocześnie nastąpił atak spekulacji na podstawy naszej waluty, który podważył ostatecznie możliwość dalszego stosowania zasad liberalnych w naszym obrocie zagranicą. Rada Naczelna Unji stwierdza, że fakty te oznaczają bankructwo t. zw. polityki deflacyjnej i konieczność rozpoczęcia polityki gospodarczej, opartej na innych zasadach.

Wprowadzona ostatnio kontrola obrotu pieniężnego i towarowego stanowi pierwszy krok na drodze do zabezpieczenia gospodarstwa polskiego przed eksploatowaniem go przez kapitał międzynarodowy — o ile zostaną one w pełni i konsekwentnie wyzyskane. Reglamentacja obrotu pieniężnego i towarowego winna przyczynić się również do utrzymania stałości waluty, która jest istotnym postulatem klasy pracującej. Dalszą konsekwencją kontroli winno być ograniczenie spłat naszych zobowiązań wobec zagranicy w ramach czystej nadwyżki naszego eksportu nad importem. Spłaty roczne, wynoszące około 400 miljonów złotych, zagrażają stale naszej walucie, wyniszczając zarazem nasz rynek kapitałowy; zachodzi ponadto konieczność redukcji zobowiązań, które zostały zaciągnięte w okresie wysokiej konjunktury, a są spłacane w okresie depresji.

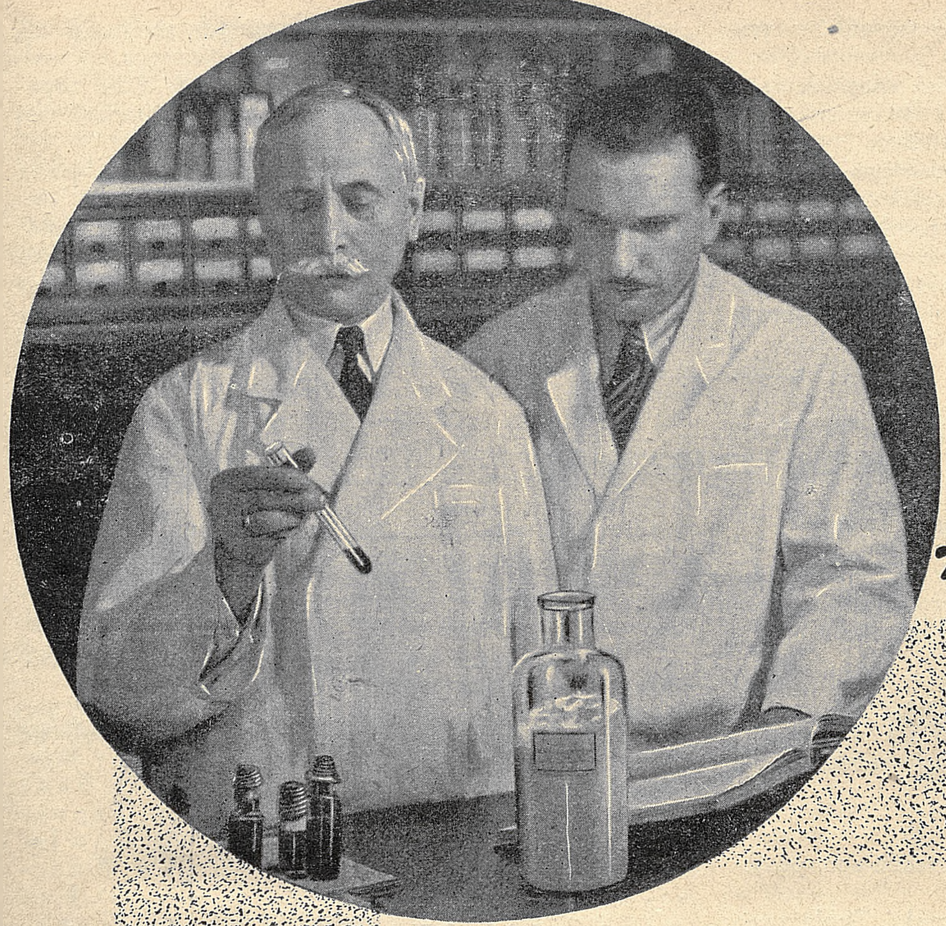
Naczelnem zadaniem planu odbudowy gospodarczej Polski musi stać się w pierwszym rzędzie szerokie i zróżniczkowane uprzemysłowienie kraju i rozbudowa urządzeń gospodarczych. Właściwie pomyślany i zrealizowany plan inwestycyjny pozwoli doprowadzić kraj do należytego poziomu gospodarczego i stanie się punktem wyjścia do likwidacji bezrobocia. Na te cele, o ile mają być skutecznie realizowane, przeznaczyć należy conajmniej 500 miljonów złotych rocznie., niezależnie od planu inwestycyjnego rządu.

Dla zgromadzenia odpowiednich środków finansowych należy rozwinąć reglamentację obrotu pieniężnego w kierunku rejestracji i repatrjacji zagranicznych wierzytelności obywateli polskich oraz przymusowego skupu złota i walut bezużytecznie przechowywanych w kraju. Rada Naczelna Unji domaga się ponadto udziału przedstawicieli zorganizowanego świata pracy w ostatnio utworzonej Komisji Dewizowej.

Ograniczenia dewizowe i towarowe nie mogą stać się osłoną, dla eksploatacji konsumentów w miastach i na wsi przez kartele, faktyczne monopole, oraz pasożytnicze pośrednictwo. Problem obniżenia cen przemysłowych jest więc nadal aktualny i musi być podjęty na nowo, ale na innej drodze. W interesie gospodarstwa narodowego należy upaństwowić główne gałęzie przemysłu: jak węgiel, hutnictwo, nafta i t. p. lub też poddać je daleko idącej kontroli państwowo-społecznej, ustalającej koszta produkcji, jej rozmiary i ceny towarów. Jednocześnie Rada Naczelna Unji uważa za konieczne powołanie przedstawicieli pracowniczego ruchu zawodowego do udziału w organach zarządzających aparatem kredytu publicznego.

Rada Naczelna Unji domaga się skrócenia czasu pracy z utrzymaniem dotychczasowych płac miesięcznych, tygodniowych i dziennych, celem zatrudnienia bezrobotnych pracowników umysłowych i fizycznych.

Plan rozbudowy gospodarczej musi również obejmować uzdrowienie stosunków na wsi, dającej pracę $2/3$ ludności polskiej. Gdy $1/4$ ziemi znajduje się w posiadaniu ca 19 tysięcy osób, a reszta w posiadaniu 4 miljonów, gdy $1/3$ tych ostatnich stanowią gospodarstwa karłowate poniżej 2 ha., niezdolne do życia = nie



może być mowy o poprawie ogólnych stosunków społecznych i gospodarczych.

Jedynie szybka parcelacja wielkiej własności rolnej na upełnorolnienie karłowatych i stworzenie nowych gospodarstw może stać się źródłem poprawy. Stworzymy tą drogą 500 tysięcy zdrowych gospodarstw, które staną się odbiorcami produktów przemysłowych i częściowo złagodzą klęskę bezrobocia na wsi. Uważamy przeto za konieczne przejęcie natychmiastowe na cele reformy rolnej wielkich posiadłości, przedewszystkiem z tytułu ich zadłużeń wobec Państwa, samorządów i instytucyj publicznych.

Aktywny plan odbudowy gospodarczej kraju stawia społeczeństwo w warunkach analogicznych do walki zbrojnej. Ta walka może być wygrana, o ile zapanuje wysoka moralność kierownictwa, skromność potrzeb i możliwa równość ekonomiczna.

Rada Naczelna Unji stwierdza przeto, że górna granica dochodów nie powinna przekraczać 1.500 złotych miesięcznie, a płace najniższe muszą być podniesione. Stworzy to niezbędną atmosferę moralną, a jednocześnie zwiększy rozmiary konsumcji klasy pracującej, co było i jest zawsze warunkiem dobrobytu ogólnego.

RUCH ZWIĄZKOWY

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO

SPRAWOZDANIE

Z posiedzenia Zarządu Oddziału Warszawskiego Z.Z.F.P. z dn. 30.IV.36 r.

Obecni byli kol.kol.: M. Baranowska, M. Stankiewicz, Cz. Nałęcz, H. Sauczek, E. Górzkowski, J. Rabinowicz, Z. Jankiewicz, Adolf Ojrzyński i A. Kresowiecki.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia.
2. Zagadnienia aptek Ubezpieczalni Społecznej.
3. Sprawy bieżące.
4. Wolne wnioski.

Przewodniczył kol. Stankiewicz, protokółował kol. Kresowiecki. Protokół po odczytaniu został przyjęty. Następnie kol. Stankiewicz zabierając głos oświadczył, że wobec ciągłego pogarszania się warunków płacy i pracy w aptekach Ubezpieczalni Społecznej i panującego z tego powodu rozgoryczenia wśród pracowników do tego stopnia, że w pewnem gronie kolegów nawet lansuje się myśl o dążeniu do zlikwidowania aptek Ubezp. Społ., uważa za konieczne zastanowić się nad sposobem i środkami, zmierzającemi do naprawy zła, trapiącego pracowników tej instytucji.

Na temat powyższy rozwinęła się dyskusja, w której głos zabierali wszyscy członkowie Zarządu. Po dłuższych debatach uchwalono wystąpić do władz Warsz. Ubezp. Społ. z żądaniem zrealizowania postulatów, uchwalonych na Nadzwyczajnem Walnem Zebraniu pracowników aptek Ubezp. Społ. w dn. 16.II.1936 r.

W sprawie angażowania młodych (początkujących) magistrów do pracy w aptekach Ubezp. Społ. uznano eksperyment ten za niebezpieczny dla starszych kolegów, jak również szkodliwy dla początkujących magistrów.

Na wniosek kol. Stankiewicza powzięta została następująca uchwała:

W razie potrzeby Zarząd zwróci się do Rady Okręgowej Unji Z.Z.P.U. z prośbą o wspólną interwencję w Ubezpieczalni Społecznej w sprawie warunków płacy i pracy w aptekach tejże instytucji.

Następnie kol. Jankiewicz dał krótkie sprawozdanie z posiedzenia Rady Okręgowej.

Kol. Sauczek dał sprawozdanie rachunkowe z zabaw tanecznych w karnawale.

Po omówieniu szeregu spraw bieżących przyjęci zostali w poczet członków Oddziału następujący koledzy: 1) Właszczukówna Halina, 2) Szafrańska Zofja, 3) Rogalska Stanisława, 4) Regner Elżbieta, 5) Pawlakówna Helena, 6) Piotrowska Kazimiera, 7) Markowski Kazimierz, 8) Kulesza Czesław, 9) Koliński Leonard, 10) Królikowska-Stawicka Bronisława, 11) Jarmolanka Jadwiga, 12) Jaskołd Karol, 13) Heflich Tadeusz, 14) Grzybowski Stanisław, 15) Gnatowska Danuta i 16) Ćwierzyńska Marja.

ZAWIADOMIENIE.

Sekcja Kobieca przy Zw. Zaw. Farmaceutów Pracowników, Oddział Warszawski, zaprasza Szan. Koleżanki na zebranie, które odbędzie się dn. 18 czerwca r. b. o godz. 19-ej w lokalu Związku. Ze względu na doniosłość poruszanych spraw, obecność wszystkich Koleżanek jest nader pożądana.

Przewodnicząca (—) M. Baranowska.
Sekretarz (—) E. Czechowska.

Z ODDZIAŁU BIAŁOSTOCKIEGO

Adres Oddziału został zmieniony i obecnie jest następujący: Białystok, ul. Żwirki i Wigury 2 m. 3, kol. M. Weljan.

Z ODDZIAŁU RÓWIEŃSKIEGO

Adres Oddziału został zmieniony i obecnie jest następujący: Równe, ul. Mickiewicza 37 m. 4.

POPIERAJCIE POLSKI PRZEMYSŁ FARMACEUTYCZNY!

Z Banku Spółdzielczego Aptekarzy.

Dnia 9 kwietnia 1936 roku, w lokalu Warszawskiego Towarzystwa Farmaceutycznego przy ulicy Długiej Nr. 16, odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej Banku, które zagaił krótkiem przemówieniem prezes Zarządu p. Adam Pęszyński. Na przewodniczącego Rady został powołany przez aklamację p. Karol Łobodowski, który podziękowawszy zebranym za wyrażony mu tem dowód zaufania objął przewodnictwo Rady, zapraszając na sekretarza p. Zygmunta Kulwiecia.

Prezesem Rady Nadzorczej na rok 1936, został wybrany p. Mgr. Antoni Ossowski; V-prezesem Rady został wybrany p. Mgr. Wacław Filipowicz i sekretarzem Rady p. Mgr. Zygmunt Kulwieć. Po ukonstytuowaniu się Rady i przyjęciu protokułu z poprzedniego posiedzenia Rady zabrał głos prezes Zarządu p. Adam Pęszyński, proponując w imieniu Zarządu na miejsce ustępującego członka Zarządu p. Eugenjusza Fillleborna, p. pułk. Michała Szmigla. Po krótkiej dyskusji zgromadzeni członkowie Rady zatwierdzili przez aklamację wybór p. pułk. Michała Szmigla na członka Zarządu na okres trzech lat.

Na delegatów do Komitetu Dyskontowego z ramienia Rady zostali powołani Panowie: Wincenty Borejsza i Kazimierz Waszkiewicz.

Sprawozdanie Zarządu za pierwszy kwartał 1936 r. referuje prezes Zarządu p. Adam Pęszyński, który powołując się na wykaz porównawczy:

WYKAZ PORÓWNAWCZY.

Obrót Kasowy.

Rok 1935.	1.176.000,—
Rok 1936.	1.512 000,—
Różnica	336 000,—

Obrót Ogólny.

Rok 1935.	4.400.000,—
Rok 1936.	5.600.000,—
Różnica	1.200.000,—

	Rok 1935 Kwiecień	Rok 1936 Kwiecień	Różnica
Udziały	90.100,—	100.500,—	10.400,—
Wkłady	395.000,—	403.100,—	8.100,—
Pożyczki	294.000,—	502.500,—	208 500,—
Koszty handlowe	6.382,61	5.941,10	441,51
Prow. i zwrot.	11,740,89	22.414,21	10 673,32

Zysk brutto za I-szy kwartał 1935 roku	5.358,28
Zysk brutto za I-szy kwartał 1936 roku	16.473,11
Różnica	11.114,83

stwierdza bardzo poważną różnicę na korzyść Banku w stosunku do pierwszego kwartału 1935 r.

Nad sprawozdaniem Zarządu wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos Panowie: Wacław Manduk, Jan Gessner, Karol Łobodowski, Adam Pęszyński, Kazimierz Jerzmanowski i zgodnie stwierdzono, że Zarząd Banku, nieszczędząc czasu i pracy, dobrze przysłużył się instytucji zawodowej. Pan przewodniczący kończąc dyskusję nad sprawozdaniem Zarządu życzył mu dalszej owocnej pracy nad rozwojem tak pożytecznej dla zawodu instytucji.

Spółdzielnia zielarska.

Z inicjatywy wybitnych działaczy spółdzielczych powstała w Warszawie placówka społeczno gospodarcza pod firmą „Spółdzielnia Zielarska". Zadaniem jej jest uporządkowanie handlu polskiemi ziołami i ich przetworami dla potrzeb kraju, a celem podniesienie zarobku i gospodarstwa członków i współdziałanie w uaktywnieniu bilansu handlowego Państwa przez popieranie zielarstwa w Polsce. Spółdzielnia ta postawiła sobie za dalsze zadanie tworzenie filij w poszczególnych województwach, które mają wejść w kontakt z instytucjami społeczno - gospodarczemi, producentami oraz odbiorcami roślin lekarskich. Zważywszy, że handel ten był dotąd często prowadzony dość chaotycznie ze szkodą dla producentów, a szczególnie bezrobotnych zbieraczy ziół, należy powstanie tej placówki powitać z zadowoleniem. Dla udostępnienia szerszym rzeszom przynależenia do tej spółdzielni wysokość udziałów została ustalona na 10 zł. Do Rady Nadzorczej weszli poza fachowcami osobistości, reprezentujące cały szereg instytucyj kulturalno-społecznych z prezesem Ksawerym Pomijalskim na czele. Do Zarządu zostali wybrani: p. Dr. farm. M. Bernerówna, p. Dyr. Banku „Społem" D. Kuszewski i p. Inż. Agr. B. Pietrowicz z Ministerstwa Skarbu, wszyscy z Warszawy. Siedzibą tymczasową Spółdzielni jest Warszawa — W. Górskiego 6 m. 1.

Wszelkich wyjaśnień dotyczących przystąpienia do Spółdzielni i jej działalności jak i fachowych wyjaśnień z dziedziny zielarstwa udziela chętnie Zarząd Spółdzielni.

Wiadomości bieżące.

Z Wydziału Farmaceutycznego U. J. P.

Egzaminy magisterskie dla absolwentów farmacji po 3-letnich studjach oraz nostryfikantów dawnego typu odbędą się w dniach: 24, 25 i 26 czerwca r. b.; zgłoszenia do egzaminów w Dziekanacie — do dn. 15 czerwca r. b.

Z Tow. Popierania Nauk Farmac. „Lechicja".

W d. 10 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. prof. inż. Adama Kossa i przy udziale pp. dziekana prof. Achmatowicza, prof. Ossowskiego, doc. Olszewskiego, W. Filipowicza i Edm. Szyszko posiedzenie Zarządu Tow. Pop. Nauk Farmac. „Lechicja".

Sprawozdanie z działalności i trudności, z jakiemi zmuszone jest walczyć T-wo, omówili prof. Koss i doc. Olszewski.

Na posiedzeniu tem została również szczegółowo omówiona potrzeba stworzenia czasopisma naukowego, którego wydawcami byłyby wszystkie organizacje farmaceutyczne.

Konkurs na otwarcie apteki.

W Pomorskim Dzienniku Wojewódzkim ukazało się obwieszczenie konkursu na otwarcie apteki publ. w Pruszczu, pow. świeckiego.

Przy zgłaszaniu o udzielenie tej koncesji należy przedłożyć:

1) metrykę urodzenia,
2) życiorys,
3) dowód obywatelstwa polskiego,
4) oryginał dyplomu i prawa zarządu aptekami,
5) wszystkie świadectwa dotychczasowej pracy zawodowej, potwierdzone przez powołane do tego władze,
6) świadectwo moralności,
7) uwierzytelnioną fotografję,
8) urzędowo uwierzytelniony wykaz kapitału, wystarczającego do urządzenia i zaopatrzenia apteki,
9) oświadczenie, czy kandydat już posiadał aptekę i w danym razie, z jakiego powodu jej się wyzbył.

Podania należy składać do 28 czerwca b. r.

Konkurs nieograniczony na temat z działu służby zdrowia.

Na podstawie zarządzenia M. S. Wojsk. Biuro Przemysłu Wojennego L. 0750-K z dnia 9 stycznia 1936 r. Dep. Zdrowia M. S. Wojsk. ogłasza konkurs nieograniczony na pracę wynalazczą z działu sprzętu służby zdrowia.

A. Konkurs niniejszy obejmuje temat:

„Polowy aparat do wyjaławiania materjału opatrunkowego" (autoklaw).

B. Wymagania techniczne:

Konkurs dotyczy aparatu do wyjaławiania opatrunków (autoklawu), nadającego się do pracy w warunkach polowych.

M a t e r j a ł d o w y j a ł a w i a n i a:

a) Środki opatrunkowe, bielizna szpitalna, rękawiczki gumowe i t. p.

b) Materjał bakterjologiczny.

C z ę ś c i s k ł a d o w e a u t o k l a w u:

1) Kocioł z pokrywą i armaturą.

2) Podstawa z paleniskiem i wyjmowanym rusztem.

3) Maszynka do ogrzewania.

Za najlepiej wykonane prace zostaną przyznane nagrody pieniężne w kwocie zł. 3.000, 2.000, 1.000 i 500. Warunki obowiązujące i szczegóły można przejrzeć w redakcji „Kroniki".

Pożyteczne wydawnictwo gospodarcze.

Ciekawe wydawnictwo ukazało się ostatnio w Warszawie. Jest to mianowicie dwutygodnik p. t. „Doradca Firmy" redagowany i wydawany przez p. Antoniego Szyllera, prezesa Polskiego Związku Buchalterów — Rzeczoznawców i redaktora miesięcznika „Buchalter Polski".

Zadaniem „Doradcy Firmy" jest wypełnić istniejącą dotychczas lukę w zakresie udzielania wskazówek przy prowadzeniu przedsiębiorstw. Czasopismo zamieszcza więc praktyczne wskazówki, związane z wewnętrznem prowadzeniem przedsiębiorstwa, poradnictwem podatkowem i sądowem, organizacją pracy w przedsiębiorstwie. Omawiać też ma orzecznictwo podatkowe i orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach gospodarczych, nadto zamieszczać będzie naukowe wiadomości z dziedziny nauk handlowych jak np. rozpoczęte już w Nr. 1 czasopisma wykłady o „Zasadach buchalterji podwójnej" w opracowaniu Antoniego Szyllera.

Ubezpieczenia społeczne w Polsce.

178.184.210 zł. na świadczenia ubezpieczeń społecznych.

Świadczenia Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i podległych mu ubezpieczalni społecznych wyniosły w roku 1935 na terenie całego kraju (prócz województwa śląskiego) ogółem 178.184.210 złotych.

Z tytułu ubezpieczenia emerytalnego robotników wypłacono w roku 1935 — 15.074.454 zł.; ilość wypłaconych robotniczych rent inwalidzkich wynosiła 21.977, wdowich 8.247, sierocych 5.884, starczych 2.957, ponadto wypłacono 28.432 zaopatrzeń starczych po zł. 20 miesięcznie.

Świadczenia z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby wyniosły sumę 76.952.146 zł., w tem zasiłki chorobowe 10.063.465 zł., opieka lekarska 28.706.620 złotych, środki lecznicze 14.011.011 zł., szpitale i zakłady lecznicze 20.169.587 zł., przewozy chorych 2.685.804 zł., inne wydatki 1.315.659 zł.

Z tytułu świadczeń emerytalnych pracowników umysłowych wypłacono w roku 1935 sumę 33.221.116 zł.; ilość rent inwalidzkich wyniosła 8.894, starczych 3.512, wdowich 5.068, sierocych 4.005.

Świadczenia na wypadek braku pracy pracowników umysłowych wyrażały się sumą 11.120.747 zł.

Na świadczenia w ubezpieczeniu od wypadków w zatrudnieniu wydano 41.815.748 zł.

9.000 osób w sanatorjach Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

W 1935 r. ubezpieczeni i członkowie ich rodzin wykorzystali w sanatorjach przeciwgruźliczych ca. 200.000 dni leczenia; licząc przeciętnie na 1 chorego 60 dni, otrzymamy liczbę chorych około 3.300.

Dzieci ubezpieczonych wykorzystały w 1935 r. w kolonjach leczniczych cał 54.000 dni leczenia, co odpowiadało mniejwięcej 1.400 dzieciom.

Liczba dni leczenia w sanatorjach zdrojowiskowo-klimatycznych wynosiła około 130.000 dni leczenia, z którego korzystało 4.400 chorych.

Sanatorja i kolonje lecznicze Z. U. S.

Plan lecznictwa ubezpieczalni społecznych w roku 1936 obejmuje w zakresie lecznictwa sanatoryjnego 17 sanatorjów i zakładów leczniczych. W liczbie zakładów i sanatorjów, do których kierowani będą chorzy przez ubezpieczalnie społeczne, znajduje się 7 sanatorjów dla chorych na gruźlicę płuc dorosłych, a mianowicie sanatorjum w Bystrej Śl. (podgórskie na 290 łóżek), sanatorjum „Staszycówka" w Ludwikowie pod Poznaniem (nizinne na 210 łóżek), sanatorjum „Warszawianka" w Zakopanem (górskie na 100 łóżek), sanatorjum w Worochcie (górskie) na 75 łóżek, sanatorjum w Michalinie pod Warszawą (nizinne) na 70 łóżek, sanatorjum w Tuszynku (nizinne) na 125 łóżek, lecznica pod Obornikami w Poznaniu (nizinne) na 240 łóżek.

Leczenie sanatoryjne chorych, wymagających kuracji zdrojowiskowo - kąpielowej, odbywać się będzie w 5-ciu sanatorjach: „Excelsior" w Iwoniczu na 220 łóżek, „Lwigród" w Krynicy na 250 łóżek, w Busku na 70 łóżek, „Grażyna" w Truskawcu na 95 łóżek i uzdrowisko w Inowrocławiu na 100 łóżek.

Dzieci będą kierowane w 1936 roku do następujących 5-ciu zakładów: kolonja leczniczo-szkolna dla dzieci w Kiekrzu pod Poznaniem, całoroczna na 75 łóżek, z nauczaniem w zakresie szkoły powszechnej, kolonja lecznicza dla dzieci w Ciechocinku — sezonowa na 160 łóżek, kolonja leczniczo-szkolna „Górka" w Busku — całoroczna na 240 łóżek z nauczaniem w zakresie szkoły powszechnej, wojewódzkie sanatorjum w Smukale pod Bydgoszczą (specjalny oddział dla dzieci) na 45 łóżek, sanatorjum miejskie w Prądniku Białym pod Krakowem (specjalny oddział dla dzieci na 25 łóżek).

21 miljonów złotych winni są pracodawcy Ubezpieczalni Warszawskiej.

Jak się dowiadujemy, łączny wymiar składek ubezpieczeniowych w Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie za cały 1935 r. wyniósł 25.829.455 złotych. Wpływy w tym okresie wyniosły 24.139.397, stąd wzrost zaległości o 1.436.058 zł.

Kierowanie do leczenia sanatoryjnego na koszt Ubezp. Społ.

Zgodnie z ostatniemi zarządzeniami w sprawie leczenia sanatoryjnego na koszt ubezpieczeń społecznych, zgłaszanie wniosków o zastosowanie tego rodzaju leczenia i kwalifikowanie chorych przeprowadzone będzie według następujących zasad:

W przypadku gruźlicy płuc (u dorosłych i u dzieci) wnioski o zastosowanie leczenia sanatoryjnego składać mogą wyłącznie: lekarz, leczący chorego w ubezpieczalni społecznej (domowy lub specjalista), przychodnia przeciwgruźlicza i lekarz rzeczoznawca Zakł. Ubezp. Społ. — zawsze za pośrednictwem właściwego lekarza domowego. W przypadkach innych chorób, jak np. gruźlica pozapłucna, gościec, choroby kobiece, zaburzenia przemiany materji, choroby serca i naczyń — wnioski o zastosowanie leczenia sanatoryjnego składać mogą wyłącznie: lekarz ubezpieczalni domowy lub specjalista i lekarz

WYDZIAŁ POŚREDNICTWA

Kupna, Sprzedaży i Dzierżaw Aptek

przy Zw. Zaw. Farm.-Prac.

Warszawa, ul. Marszałkowska 138 m. 8, tel. 523-18

APTEKĘ SPRZEDAMY w miasteczku, 3 tys. mieszk., przy kolei, 3 godziny jazdy od Warszawy, 2 lekarzy i 2 felczerów na miejscu. Obrót 30 tys. zł. Cena nieostateczna 45 tys. zł.

APTEKĘ WIEJSKĄ sprzedamy, obrót 8 tys. zł., cena 12 tys. zł. Osada 1.500 mieszk. Felczer na miejscu.

CZĘŚĆ APTEKI sprzedamy w mieście wojewódzkiem, może być pomocnik izraelita, gotówką wymagane 20 tys. zł.

POSZUKUJEMY DO KUPNA APTEKI w centrum Warszawy przy wpłacie gotówką 250 tys. zł.

APTEKĘ SPRZEDAMY w osadzie bogatej, blisko Warszawy. Obrót 24 tys. zł. rocznie, 4 felczerów na miejscu. Cena nieostateczna 36 tys. zł.

APTEKĘ SPRZEDAMY w centrum Warszawy, gotówką wymagane 150 tys. zł. Warunki kupna dogodne, tylko chrześcijaninowi.

SKŁAD APTECZNY w większem mieście z towarem za 15 tys. zł. zamienię na aptekę z dopłatą gotówki 10 tys zł. lub sprzedam za 17 tys. zł.

APTEKĘ WIEJSKĄ sprzedamy, woj. łódzkie. Miasteczko 4.000 mieszk., targi raz w tygodniu, lekarz i felczer na miejscu. Obrót 3.000 zł. mies. Cena 50 tys. zł. Komorne za aptekę i prywatne mieszkanie 80 zł. mies. Wiad. Z. Z. F. P., Marszałkowska 138.

APTEKĘ SPRZEDAMY w większem mieście woj. kresowego. Obrót 24 tys. zł. rocznie. Cena 32 tys. zł. Po wieloletniej dzierżawie czynność apteki przy dobrem prowadzeniu może być zwiększona. Wiad. Z. Z. F. P., Marszałkowska 138.

OKAZYJNIE SPRZEDAMY APTEKĘ sukcesorów w większem mieście. Obrót 45 tys. zł., cena 55 tys. zł. przy wpłacie gotówkowej około 45 tys. zł. Wiadom. Z. Z. F. P., Marszałkowska 138.

APTEKĘ SPRZEDAMY w miejcowości, położonej przy ruchliwej trasie. Obrót 21 tys. zł., cena ostateczna 25 tys. zł., aby zaraz. Wiadom. Z. Z. F. P., Marszałkowska 138.

APTEKĘ SPRZEDAMY w mieście o 6 tys. mieszkańców, woj. lubelskie, 4 lekarzy na miejscu. Obrót 43 tys. zł. w roku 1934. Cena nieostateczna 65 tys. zł. przy wpłacie gotówką około 50 tys. zł. Wiad. Z. Z. F. P., Marszałkowska 138.

APTEKĘ SPRZEDAMY w większem mieście powiatowem woj. łódzkiego, przy obrocie zgórą 4 tys. zł. mies. Cena 70 tys. zł. 10 lekarzy na miejscu. Wiad. Z. Z. F. P., Marszałkowska 138.

rzeczoznawca Z. U. S., również tylko za pośrednictwem właściwego lekarza domowego.

Wszystkie wnioski o przyznanie leczenia sanatoryjnego będą następnie rozpatrywane przez komisję lekarską ubezpieczalni społecznej. Komisja w odstępach czasu nie dłuższych niż miesiąc rozpatruje przedstawione wnioski, bada chorych, kwalifikuje ich i ustala prowizoryczną kolejność wysyłania chorych do poszczególnych zakładów leczniczych. Przy kwalifikowaniu komisja kieruje się z jednej strony koniecznością uwzględnienia w pierwszym rzędzie przypadków, w których grozi utrata zdolności do pracy, z drugiej zaś ogólnemi wskazaniami do leczenia sanatoryjnego.

Zaopinjowane przez komisję wnioski zostają następnie przesyłane do naczelnego lekarza ubezpieczalni. Lekarz naczelny, który odpowiedzialny jest osobiście za właściwy dobór chorych do sanatorjów i kolonij leczniczych, decyduje ostatecznie o wysłaniu chorego do odpowiedniego zakładu leczniczego.

Zakres ubezpieczeń społecznych.

Na 34 miljony mieszkańców w Polsce, czynnych zawodowo jest 13.600.000. Z tego ubezpieczonych od wypadków przy pracy jest 3.700.000. W tej liczbie są robotnicy przemysłowi i rolni. W stosunku do ogółu ludności stanowi to 11 proc., a w stosunku do zawodowo czynnych 27 proc.

Tymczasem w Niemczech w stosunku do ogółu ludności ubezpieczonych jest 32 proc., w stosunku do zatrudnionych 60 proc. We Włoszech odpowiednie cyfry stanowią 16 proc. i 31 proc., w Anglji 41 proc. i 95 proc.

Z powyższego wynika, że o ile chodzi o zakres ubezpieczeń społecznych, Polska zajmuje jedno z dalszych miejsc.

20 miljonów złotych wydała Ubezpieczalnia Społ. w Warszawie.

Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie wydała w 1935 roku 19.809.469 złotych na świadczenia ubezpieczenia na wypadek choroby. Z tego na zasiłki pieniężne wydano 2.117.605 zł., na opiekę lekarską 8.204.804 zł., środki pomocniczo-lekarskie 3.771.493 zł., szpitale i zakłady lecznicze 5.309.505 zł., na przewóz chorych 406.062 zł. Na terenie całego państwa łączne świadczenia ubezpieczenia na wypadek choroby wyniosły w 1935 r. 76.952.146 zł.

Z żałobnej karty.

W dniu 5 b. m. zmarł ś. p.

WŁADYSŁAW GODECKI

b. właściciel apteki w Wieluniu, organizator i pierwszy dyrektor Spółdzielczego Banku Aptekarzy.

Dnia 27 maja r. b. zmarł w Święcianach Wil. b. p.

NAUM TARASIEJSKI

senjor i założyciel firmy „Zioła lekarskie, N. Tarasiejski i S-wie", istniejącej od r. 1883.

Pomimo trudności, ciosów przejściowych, dzięki wybitnym zaletom charakteru, solidności zmarłego, firma przetrwała czas wojny i stała się jedną z najpoważniejszych placówek handlu i przemysłu zielarskiego.

Jak się dowiadujemy, przedsiębiorstwo to będzie w dalszym ciągu prowadzone w nieograniczonym zakresie bez zmian i pod niezmienioną firmą pod fachowym kierownictwem synów zmarłego pp. mag. farm. W. Tarasiejskiego i dr. med. B. Tarasiejskiego.

Ze świata.

ANGLJA

Dążenie do samowystarczalności, jakie ujawnia się w wielu krajach europejskich w przemyśle farmaceutycznym (Włochy, Czechosłowacja), znamionuje również przemysł angielski. Wartość produkcji farmaceutycznej w Anglji wzrosła w ostatnich latach do 16 miljonów funtów (ponad 400 miljonów złotych).

AUSTRJA

Statystyka zawodowa.

Według danych z 31 grudnia 1935 roku było w Austrji 671 aptek w tem 21 zakładowych. Na każdą aptekę przypadało (z wyjątkiem Wiednia) 11.414 mieszkańców. Najwyższa liczba wynosiła 15.737 (na prowincji), najniższa 8.637 (Wiedeń). Roczny obrót apteki w Wiedniu wynosił przeciętnie 87.000 szylingów, w całym kraju 68.000.

Do zawodu aptekarskiego w najszerszem tego słowa znaczeniu należało 6.030 osób z tego 2.340 mężczyzn i 3.683 kobiet. Grupę właścicieli stanowiło 679 osób, farmaceutów pracowników 1.007 osób, niefarmaceutycznego personelu 800 osób. Robotników i uczniów było 464. Resztę stanowią członkowie rodzin.

Bezrobotnych było we wszystkich kategorjach przeciętnie 10%. Wśród farmaceutów pracowników wynosił procent bezrobocia 15. Przeciętny wiek farmaceuty pracownika wynosił 41,3 lat.

BELGJA

Belgijskie organizacje aptekarskie.

Pomimo wielokrotnych usiłowań nie doszło w Belgji do połączenia francuskiej Nationale Pharmaceutigue z flamandzką Algemeine Apothekes Verecuiginq.. Dojdzie natomiast najprawdopodobniej do utworzenia wspólnej organizacji naczelnej dla prowadzenia spraw ogólno zawodowych.

CZECHOSŁOWACJA

Doroczny Zjazd delegatów czeskiego związku farmaceutów pracowników.

Na ostatnim zjeździe delegatów czeskiego związku farmaceutów pracowników w Czechosłowacji powzięto szereg uchwał, które dowodzą, że stosunki w farmacji czechosłowackiej nie uległy żadnej poprawie. Znajdujemy tam znów atak na § 156, protesty przeciwko ustrojowi drogeryj, przeciwko systemowi koncesyjnemu, przeciwko zatrudnianiu sił niefachowych, wreszcie żądanie natychmiastowego uruchomienia izb aptekarskich i wydania czeskosłowackiego lekospisu.

Zgon prof. Juljusza Stoklasy.

W Pradze zmarł w wieku lat 79 prof. Juljusz Stoklasa, znakomity uczony chemik, którego działalność była wielokrotnie związana z chemją farmaceutyczną. Zmarły był największym badaczem współczesnym aluminium.

Daremna walka międzynarodowa z plagą opium.

Stała komisja międzypaństwowa w Genewie doszła do przekonania, że dotychczasowy sposób walki z opium zawiódł zupełnie. Walka, jaką się dzisiaj stosuje, nie może sobie przedewszystkiem poradzić z nadmierną produkcją opium. Okazuje się np., że zapasy tego narkotyku w Indjach Holenderskich wynoszą 130.000 kg., przy zapotrzebowaniu wewnętrznem 2770 kg. rocznie. Zatem zapotrzebowanie jest pokryte na 46 lat zgóry.

Podczas gdy w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie zaliczono 120.000 wzgl. 8.000 osób oddających się nałogowi

oraz skonfiskowano na granicy 34 kg przetworów opiumowych w ciągu roku 1934, obliczono, że narkomani zużyli w tym samym czasie 17.000 kg. narkotyków! Wyżej podaną ilość wykryło 360 specjalnych tajnych biur policji, jakie do tego celu utworzono na terenie Stanów Zjednoczonych. Dysproporcja pomiędzy tym ogromnym aparatem śledczym a nikłemi wynikami jest dowodem zupełnego bankructwa systemu. Komisja dochodzi do przekonania, że w drodze przemytu przedostaje się tylko niewielka ilość narkotyków, po największej części są one owocem tajnej produkcji krajowej. Jeżeli się jej nie zdławi, niema mowy o skutecznem zwalczaniu opium.

FRANCJA

Projekt zmiany ustawy aptekarskiej.

Poseł Amat wniósł do izby deputowanych projekt ograniczenia liczby aptek, ograniczenia prawa wydawania leków przez lekarzy (t. zw. pro-pharmaciens) oraz zakazu handlu obnośnego lekami. Autor projektu w uzasadnieniu uważa obecną sytuację we Francji za b. szkodliwą. Podobną opinję wypowiada fachowa prasa francuska i belgijska.

INDJE

Towarzystwo farmaceutyczne w Benares.

W Benares zostało założone w porozumieniu z uniwersytetem hinduskim Towarzystwa Popierania Wiedzy Farmaceutycznej. Studjum farmaceutyczne istnieje na wspomnianym uniwersytecie od roku 1932. Prof. M. Z. Schross oświadczył, że głównym celem Towarzystwa Farmaceutycznego będzie badanie i zwalczanie przesądów zakorzenionych głęboko w indyjskiej farmacji ludowej.

JUGOSŁAWJA

Zbiór opium.

Pola oddane pod uprawę opium w południowej Serbji wynosiły na rok 1935/36 8.008 hektarów. Zeszłoroczny zbiór dał 57.051 kg., z czego pozostało jeszcze u producentów przeszło 14.000. Tegoroczny zbiór można uważać za dobry, będzie on bowiem wynosił 70.000 — 80.000 kg. Celem ułatwienia zbytu i zabezpieczenia producentom dobrych cen założono akcyjne towarzystwo eksportowe z kapitałem 5 miljonów dynarów, z czego rząd wpłaci połowę.

NIEMCY

Pomoc lekarska i farmaceutyczna na olimpjadzie 1936 r.

Na olimpjadzie zimowej w Garmisch Partenkirchen, gdzie była również ekspedycja polska, dokonali Niemcy wielkiego wysiłku organizacyjnego w zakresie służby zdrowia. Zmobilizowano 180 sanitarjuszy, 2 pociągi lekarskie z salą operacyjną, 35 lekarzy. Oprócz tego było 400 osób personelu pomocniczego, które miały baczyć na niebezpieczeństwa lawinowe, na drogach dojazdowych, na placach zawodów i t. d. W czasie igrzysk zanotowano 82 wypadki zachorowań i 170 badań i porad. Na oddziele chirurgicznym było 350 rannych i chorych. Oczywiście tak szeroko zakrojona służba zdrowia wymagała własnej apteki.

NORWEGJA

Ograniczenie dostępu do studjów farmaceutycznych.

W Norwegji jest 42 bezrobotnych farmaceutów pracowników. Ponieważ tego roku tylko 10 absolwentów egzaminu państwowego otrzymało pracę, zarząd związku aptekarzy zwrócił się do władz uniwersyteckich z żądaniem, aby do studjów dopuszczono najwyżej 20 nowych kandydatów.

ROSJA SOWIECKA

Przemysł farmaceutyczny.

Zużycie leków w Rosji jest bardzo szczupłe w porównaniu do krajów zachodnio-europejskich. Ponieważ rząd ro-

syjski ogranicza się w imporcie z zagranicy, często daje się odczuwać brak najprymitywniejszych leków.

Według sowieckich źródeł wynosiła cała rosyjska produkcja farmaceutyczna w roku 1934 61 miljonów rubli. W drugiem pięcioleciu przemysłu rosyjskiego postanowiono zainwestować w przemyśle farmaceutycznym 90 miljonów rubli.

Statystyka lekarzy w krajach europejskich.

„L'Europe Médicale" podaje, że w statystyce procentowej lekarzy na pierwszem miejscu stoi Austrja: 1 lekarz na 837 mieszkańców, Hiszpanja 1000, Norwegja 1067, Grecja 1166, Włochy 1218, Szwajcarja 1231, Węgry 1290, Anglja 1308, Niemcy 1344, Danja 1469, Holandja 1543, Francja 1596, Czechosłowacja 1666, Finlandja 1740, Rosja 2118, Portugalja 2333, Belgja 2344, Szwecja 2744, Rumunja 2879, Bułgarja 3059, Polska 3322, Jugosławja 3560, i wkońcu Albanja 3800. Dla Paryża, Berlina i Londynu cyfry te wynoszą 630, 700 i 995.

SZWAJCARJA

Międzynarodowa ankieta o aptekach lekarskich.

„Schweiz. Ap. Ztg." donosi o wynikach ankiety sekretarjatu Szwajcarskiego Związku Aptekarzy, przeprowadzonej w krajach europejskich. Pytania brzmiały następująco:

1) Czy lekarze w waszym kraju mają prawo wydawania leków pacjentom?

2) Czy wydawanie to dozwolone jest tylko tam, gdzie niema aptek, czy również w miejscowościach gdzie są apteki.

Z 16 krajów, które dotychczas nadesłały odpowiedź, w 13 nie mają prawa lekarze sprzedawać leków w miejscowościach gdzie znajdują się apteki. Wolno natomiast w Belgji, Francji i Anglji. Polska należy do drugiej grupy obok: Danji, Niemiec, Estonji, Włoch, Łotwy, Litwy, Luksemburga, Austrji, Szwecji, Hiszpanji i Jugosławji.

W grupie tej cztery państwa — Estonja, Łotwa, Litwa i Luksemburg — nie znają wogóle prawa własnej dyspensacji lekarza, nawet w miejscowościach, gdzie niema aptek. W pozostałych państwach istnieją domowe apteki lekarzy. W Polsce tylko na terenie b. zaboru austrjackiego, lekarze muszą się zaopatrywać w leki w aptekach publicznych.

W Hiszpanji lekarz wydaje leki bezpłatnie, a opłaca je magistrat.

W Belgji lekarz ma prawo sprzedawać leki tylko na wsi. W przyszłości ma to być ograniczone wyraźnie do miejscowości w których niema aptek.

We Francji tylko tam, gdzie lekarz mieszka „bardzo daleko" od apteki.

W Szwajcarji ustrój jest zależny od ustawodawstwa kantonalnego. W siedmiu kantonach nie wolno lekarzowi sprzedawać leków tam gdzie są apteki, w 15 wolno na całym obszarze.

W Anglji panuje absolutna wolność handlu i w tej dziedzinie. Lekarstwa wolno sprzedawać wogóle każdemu, z wyjątkiem narkotyków. Tylko lekarstwa dla ubezpieczonych w „National Health Insurance" wydają apteki.

TREŚĆ:

Redakcja i Administracja „Kron. Farmac." czynne od godz. 9 do 16 codziennie prócz niedziel i świąt
Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8. Telefon 5-23-8. Konto czekowe P. K. O. 8491.
Redaktor odpowiedzialny: Edmund Szyszko. Wydawca: Zw. Zawod. Farmaceutów-Pracowników w Rz. Pol
Drukarnia „SIŁA", Warszawa, Marszałkowska 71.—Tel. 8.34-48.